

Aneta Narolska

"Puszcza starożytna" Elizy Orzeszkowej

Wiek XIX : Rocznik Towarzystwa Literackiego imienia Adama Mickiewicza 6
(48), 113-130

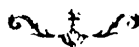
2013

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ANETA NAROLSKA

„PUSZCZA STAROŻYTNA” ELIZY ORZESZKOWEJ



POWSZECHNIE ZNANY jest związek Elizy Orzeszkowej z Puszcą Białowieską, do której bezskutecznie wybierała się już w roku 1885, o której „śniła i marzyła” ciągle w roku 1889, a którą odwiedziła wreszcie czterokrotnie w latach 1898–1900¹. Zwierając się Leopoldowi Méyetowi w 1889 roku z zamiaru napisania powieści *W puszczy*², była już przecież autorką *Nad Niemnem*, gdzie dokonała mityzacji „puszczy kresowej”³, lokalizując ją w nadniemeńskich lasach. Bodajże najpełniej zrobi to jednak w pisanym w latach 1899–1902 wspólnie z Tadeuszem Garbowskim dwugłosie, wówczas też realizując swój literacki plan. Wtedy także po raz kolejny zwiąże pisarka przestrzeń natury z historią, nadając artystyczny kształt dziejom Litwy⁴. Donosząc w liście Franciszkowi Godlewskiemu:

- 1 Zob. E. Jankowski, *Komentarze. XVII: Orzeszkowa-Kruszewscy*, w: E. Orzeszkowa, *Listy zebrane*, do druku przygotował i komentarzem opatrzył E. Jankowski, t. 7: *Do rodziny, przyjaciół i korespondentów różnych: Lucyny Kotarbińskiej, Edwarda Pawłowicza, Hipolita Wawelberga, Jerzego Aleksandrowicza, Witolda Czeczotta, Franciszka Godlewskiego i innych*, Wrocław 1971, s. 414–415.
- 2 Tamże, s. 415. O pomysł napisania „pendant do *Nad Niemnem* pt. *W Puszczy*” wspomina także Orzeszkowa w liście do Leopolda Méyeta z 18 VIII 1898. Zob. tejsze, *Listy zebrane*, t. 2: *Do Leopolda Méyeta*, Wrocław 1955, s. 173.
- 3 Zob. E. Ihnatowicz, *Puszcza Żeromskiego i Orzeszkowej*, w: *Klucze do Żeromskiego*, red. K. Stępnik, Lublin 2003, s. 161–170.
- 4 Terminem tym posługuję się w znaczeniu historycznym, mając na uwadze ustalenia Andrzeja Romanowskiego: „«Polska» oznaczała zarówno całość Rzeczypospolitej przedrozbiorowej, jak «Koronę» (czyli coś, co teoretycznie można by nazwać «Polsko-

Zaczyna rysować mi się w umyśle nić historyczna, którą, pisząc o Puszczy, trzeba by zacząć o czasy Jagielly i snuć aż do czasów obecnych. Przesunęłaby się po tej nici przeszłość tego kawałka ziemi – polska, albo ściślej i razem szerzej – polsko-rusińska,⁵

Orzeszkowa naszkicuje wstępnie tło historyczne powieści, której koncepcja ostatecznie skryształizuje się rok później.



Charakteryzując styl pierwszych stron *Ad astra*, Anna Martuszevska zauważa, że nasycenie poetyzmami służy tu kształtowaniu „nastroju tajemnicy i powagi, może nawet swoistego smutku, przede wszystkim jednak ich zadaniem jest zwrócenie uwagi czytelnika na swoje piękno, a poprzez nie dopiero – na piękno wartościowanej w ten sposób polskiej natury”⁶. Kiedy Orzeszkowa napisze jednak Garbowskiemu, że pracując nad jednym z kolejnych „obrazów”, waży każdy wyraz, „bo rzecz niezmiernie subtelna”⁷, nie piękno będzie chyba jednak miała na myśli jako wartość nadrzędną. Pisarka waży słowa, bo od pierwszego niemal zdania buduje wielką metaforę Puszczy jako zniewolonej ojczyzny, klucz do jej odczytania dając w zakończeniu dwugłosu. Wprowadzając w pierwszej modlitwie bohaterki motyw baśni jako synonimu patriotyzmu⁸ oraz wkładając w jej usta słowa: „Od kolebki brałam w siebie tę baśń nad baśniami, która tragiczną prawdą ciecze u podnóży tej puszczy”⁹, Orzeszkowa wskazuje nie tylko na przywiązanie Seweryny do idei ojczyzny, lecz także historyczność puszczy. Każde kolejne wejście bohaterki w „kraj baśni” wiąże pisarkę z konkretnymi, naznaczonymi historią miejscami. Snując w ten sposób ową „nić historyczną”, przeplata ją autorka wątkami legendarnymi, by ostatecznie utkać budującą opowieść o wspólnych polsko-litewskich dziejach.

-Rusią» czy «Polsko-Ukrainą»), i wreszcie Polskę «etniczną» (co bynajmniej nie musiało – i nie mogło – oznaczać obecnego zasięgu polskości na wschodzie). «Litwa» zaś oznaczała dzisiejszą Litwę i Białoruś” (A. Romanowski, *Pozytywizm na Litwie. Polskie życie kulturalne na ziemiach litewsko-białorusko-inflanckich w latach 1864–1904*, Kraków 2003, s. 29).

5 List do Franciszka Godlewskiego z 2 VII 1898, w: E. Orzeszkowa, *Listy zebrane*, t. 6: *Do pisarzy: Józefa Ignacego Kraszewskiego, Zygmunta Fortunata Miłkowskiego (T.T. Jeża), Marii Konopnickiej, Michała Bałuckiego, Władysława Stanisława Reymonta*, Wrocław 1967, s. 423.

6 A. Martuszevska, *Pozytywistyczne parabole*, Gdańsk 1997, s. 64.

7 List do Tadeusza Garbowskiego z 19 I 1901, w: E. Orzeszkowa, *Listy zebrane*, t. 3: *Do literatów i ludzi nauki: Jana Karłowicza, Franciszka Rawity-Gawrońskiego, Henryka Nusbauma, Tadeusza Garbowskiego*, Wrocław 1956, s. 249.

8 Por. A. Martuszevska, dz. cyt., s. 74.

9 E. Orzeszkowa, *Pisma zebrane*, red. J. Krzyżanowski, t. 35: *Ad astra*, Warszawa 1950, s. 14. Dalej cytaty z tego wydania zaznaczam w tekście głównym skrótem A, podając numer strony.

W KRĘGU ZAMCZYSKA

„Starożytne państwo”. Białowieska przyroda zatem, jakkolwiek opisana z wielkim znanstwem i w poetyckim stylu, ma w dwugłosie, a zwłaszcza w partiach autorstwa Orzeszkowej, ewokować ściśle określone znaczenia. Stąd też rozpoczynający powieść obraz światła zachodzącego nad puszcza słońca to nie tylko poetycki opis pejzażu. Pierwsze i ostatnie zdania dwugłosu, spajające go niczym klamra, zawierają bowiem zasadniczą, patriotyczną ideę utworu. W dobitnie brzmiącym zakończeniu: „Nad uciszoną i ciemną Puszcza jaśnieją gwiazdy – jej pochodnie i pociechy, jej mocne strażę i nieśmiertelne nadzieje” (A 400) ostatni raz w powieści użyje znamiennej dla swej twórczości symboliki, którą znacznie dyskretniej wprowadza w partii wstępnej dwugłosu. Malarski obraz światła, wlewającego się „jak miód bladozłoty do szmaragdowej czary”, pod wpływem którego „pęka i kruszy się ściskający przedmioty cement leśnych zmroków”, odsłaniając ukryte w głębi życie, wprowadza czytelnika nie tyle w przestrzeń puszczy, ile przestrzeń ojczystą – historyczną i współczesną:

Zadumy, cisze, zmroki wieczorne, ciemności nocne ścielą tu całuny uśpienia i smutku; mgły snują żałobne przedziwa, mróz ze szronu i lodu wykuwa szklane trumny i z grozą gromów, z wirum wichrów przetaczają się burze zimowe i letnie, a zakłeta królowna żyje – i nie przerywa się nigdy, choć niekiedy przycicha lub słabnie bicie jej nieśmiertelnego serca. Nie znikają też nigdy ze stropu jej pałacu, choć niekiedy za chmury się kryją, słońce i gwiazdy, a gdy w rumieńcach jutrzni albo w ognjach zorzy wschodzą nad światem pogodne wieczory i ranki, wzbija się od niej tysiąc głosów, tysiąc woni, tysiąc ech i po tajemniczych głębiach, po niezmiernych dalach jej komnat tysiącem strumieni rozplywa się czar piękności.

(A 7–8)

Szereg plastycznych metafor tworzy tu obraz uśpionego, pogrążonego w żałobie, zniewolonego przez wroga, będącego sceną licznych walk, tłamszonego, ale żywego w swej istocie kraju. Raz po raz życie ojczyzny przygasa, ale jej idea jest nieśmiertelna, jak wiecznie żywa jest wiara w „gwiazdy”. Wykorzystując w otwarciu dwugłosu motyw walki światła z ciemnością oraz zapożyczając z baśni postać „śpiącej królowej”, Orzeszkowa zarysowuje podstawową problematykę i poetykę utworu, którym podporządkuje większość partii deskryptywnych. Puszcza potraktuje jako metaforę państwa, którego opisywanie rozpocznie nie od najdawniejszych dziejów litewskich, lecz od ich związania z polską historią. W legendzie o rzymskich przodkach Litwinów¹⁰ – jak się wydaje – oraz w historycznej unii Rzeczypospolitej z Wielkim Księstwem Litewskim, pociągającej za sobą zderzenie dwóch kultur,

10 O dziejach legendy pisze M. Kosman (*Rzymscy przodkowie*, w: tegoż, *Litwa pierwotna. Mity, legendy, fakty*, Warszawa 1989, s. 169–203).

należy szukać źródła symboliki, którą posłuży się autorka w kolejnych de-skrypcjach przyrody. Pokazując białowieskie lasy jako toczące ze sobą wojnę, pisarka nadaje tej walce charakter starcia kultury starożytnej ze średniowieczną, pogańskiej z chrześcijańską.

Bór-Lada w powieści to „klejnot puszczy najdrogocenniejszy, odwieczne dziedzictwo olbrzymek. Ze wszystkiego wokół najstarożytniejsze żyją tu same jedne sosny, potężnie broniąc państwa od najścia plemion innych” (A 8). Jełosmycz¹¹ zaś to „silny młody, wojnę z zagładą niosący”, „czysty, żadną przymieszką obcą nie skalany ród świerków”. Stąd w opisie przyrody znajdują się „kolumny” i „portyki” z jednej strony oraz „iglice gotyckich wież” i „płaszczce rycerskie” z drugiej¹². Wykorzystując przyrodniczą wiedzę o drzewostanie puszczy – wszak, jak pisze przyrodnik „W Puszczy Białowieskiej jako całości sosna zajmuje pozycję dominującą” i dalej: „Świerk [...] wdziera się wszędzie”¹³ – buduje pisarka obraz „starożytnego państwa”, podbijanego przez „szeregi zaborcze” wspomagane przez „wojsko ciurów”, jak nazwane zostanie liściaste poszycie leśne. Zmiany drzewostanu, a w konsekwencji zmiana boru sosnowego w mieszany, interpretowane są jako wypieranie państwa z jego granic: „Świerki idą. Tłum postaci wyniosłych i zgrabnych idzie na podbój ziemi i jej żywiących soków. Z ostrymi iglicami gotyckich wież na głowach, w płaszczach rycerskich, z których naokół padają długie cienie, spieszą w bój z rodem prastarym [...]” (A 9). Obrona jest przecież skazana na klęskę – otaczając „światłożadną sosnę”¹⁴ świerki „ścielą cienie, dyszące wilgotną zgubą” (A 10) i coraz „częściej i gęściej iglice gotyckie strzelają ku niebu, a dookoła olbrzymek staje cię coraz ciaśniej i ciemniej” (A 10), by wreszcie odnieść ostateczne zwycięstwo rozpościerając „ciemną, iglastymi wieżycami zjeżoną, liściastymi firankami zawieszoną – Smugę Czarną” (A 10). Deskrypcje nazwanego tak uroczyska utrzyma pisarka w tej samej konwencji, interpretując kolejne części obrazu jako elementy kultury rycerskiej. Ona też sprawi, że Czarna Smuga zostanie skojarzona z przestrzenią średniowiecznej świątyni, wszak jak czytamy: „są pod świerkowymi

11 Jełosmycz – (z ros. *jel* – świerk) typ boru świerkowego ewentualnie z domieszką osiki i innych drzew liściastych bez grabu. Zob. E. Więcko, *Dzieje Puszczy Białowieskiej od rozbiorów do 1918 roku*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1963, nr 2, s. 308).

12 Jak zauważa Anna Spólnik „Smukłość i strzelistość świerków, ich wznoszenie się ku górze, a więc ujęcie wertykalne nasuwa skojarzenie z gotykami [...]” (*Językowy obraz drzew w prozie Elizy Orzeszkowej*, w: *Droga ku wzajemności. Materiały X Międzynarodowej Konferencji Naukowej*, Grodno–Mir 24–25.10.2002, cz. 1, red. S. Musi-jenko, Grodno 2004, s. 130).

13 J.J. Karpiński, *Puszcza Białowieska*, Warszawa 1965, s. 41 i 44.

14 Tamże, s. 39.

płaszczami nawy niskie, bezkresne, milczące i mroczne jak potajemne kościoły” (A 10), miejsce niedostępne z „twierdzą, obwarowaną ścianami rumowisk” (A 11), same zaś drzewa z rycerzami. Konsekwentnie zatem nadaje pisarka deskrypcjom białowieskiej przyrody charakter symboliczny, przechodząc od współczesności do historii i „zaczepiając” w ten właśnie sposób nić swej opowieści o wspólny początek Polski i Litwy.

Miasto w ziemię zapadłe i zamknięte. Opisując kolejne puszczańskie miejsca historyczne, będzie odtąd pisarka akcentować kulturową „dwiwarstwowość” tej przestrzeni. Nie zapominając o bałtyjskiej mitologii, pomija jednak Orzeszkowa zarówno litewskie podania, jak i fakty historyczne sprzed unii. Litwa nie istnieje tu jako zjednoczone państwo, pozostając na etapie związków plemiennych, którym przewodzą książęta. Jak ujmuje autorka tę przestrzeń, widać najlepiej w opisie aksjologicznego centrum powieści, jakim jest Zamczysko.

Uroczysko Zamczysko zwiedzała Orzeszkowa w roku 1898. Pisząc w liście do Marii Konopnickiej, że widziała „mogiły, z których niedawno wydobyto broń i łzawnice Jadźwingów”¹⁵, pisarka dzieliła się wiedzą o wynikach prowadzonych tu począwszy od lat 20. XIX wieku prac archeologicznych, według których Zamczysko miało być wczesnośredniowiecznym cmentarzyskiem, a nie ruinami dawnego zamku¹⁶. Ale nie tylko archeologiczną i przyrodniczą wiedzę z wędrowki po Puszczy Białowieskiej autorka przywiozła. W liście do Leopolda Méyeta¹⁷ pisała zarówno o „poglądowych lekcjach” przyrody, jakich udzielił jej Klemens Kruszewski, a które pozwoliły jej ze znanstwem pisać o tamtejszej naturze, jak i o tradycjach i legendach zamieszkujących puszcę potomków szlachty mazurskiej. Mając na uwadze niejasną genezę legendy o rycerzu miłującym, którą przypisywała autorka budnikom, a która zdaje się być w większości jej własnym dziełem, jak również w dużej mierze literacki charakter „podania litewskiego” o jutrzence i wieczornicy¹⁸, należy

15 List do Marii Konopnickiej z 5 IX [18]98, w: E. Orzeszkowa, *Listy zebrane*, t. 6, s. 172.

16 Por. P. Bajko, *Białowieża. Zarys dziejów do 1950 roku*, Białowieża 2001. Tu rozdział: *Powstanie osady*, s. 13–19; D. Krasnodębski, T. Samojlik, H. Olczak, B. Jędrzejewska, *Cmentarzysko wczesnośredniowieczne w Uroczysku Zamczysko w Puszczy Białowieskiej*, „Sprawozdania Archeologiczne” 2005, t. 57, s. 573–583. Píše o tym także Aneta Mazur w swojej książce *Pod znakiem Saturna. Topika melancholii w późnej twórczości Elizy Orzeszkowej* (Opole 2010) (zob. tamże, przypis 70 w rozdziale 4: *Niepoprawni utopiści, czyli „piękny stan melancholii”*, s. 285–286).

17 List do Leopolda Méyeta z 2 VIII [18]98, w: E. Orzeszkowa, *Listy zebrane*, t. 2, s. 168–169.

18 Szerzej piszę na ten temat w tekstach: „O rycerzu miłującym” *Elizy Orzeszkowej*. (W świetle epistolograficznych uwag o gatunkach prozy ludowej), w: *Metaliterackie listowania. List jako dokument świadomości literackiej pisarza*, red. I. Sikora,

z wielką ostrożnością podchodzić do zawartych w *Ad astra* pozostałych legend. Lokalne opowieści lubi bowiem pisarka poddawać transformacjom, czyniąc punktem wyjścia dla własnych fabuł i interpretacji. Tak też – jak się wydaje – należy traktować „legendę ludową” o „stojącym pod ziemią i lasem prastarym grodzie Jadźwingów”, którą Orzeszkowa wiąże z „dzikim ustroiem puszczy”¹⁹, nazwanym w liście do Garbowskiego „Mogiłami Jadźwingów”²⁰. Możliwe, że na wiedzę o słowiańskich cmentarzyskach, obok których winny znajdować się osady, z biegiem czasu ukryte pod ziemią i porośłe drzewami²¹, nakłada się tu obraz z literatury wzięty, dawne bowiem miasto, o którego istnieniu, a raczej życiu (bo to jest słowo kluczowe) przypomina kościelny dzwon, wyraźnie kojarzy się z Mickiewiczowską *Świteziją*:

Rozbrzmiewał od mogił, uroczyska, w którym pod ziemią i lasem, ze świątyniami, pałacami, ulicami swymi, całe, żywe, z żywą ludnością, stoi miasto, niegdyś w ziemię zapadłe. Pradawno to było; las niebosiężny nad nim wyrósł, lecz ono żyje i co dzień o zmierzchu wysyła nad ziemię głos kościelnego dzwonu, aby oznajmiał ziemi, że żyje.

Wyraźne, jasne, przewlekłe są brzmienia dzwonu, przez które miasto pogrzebane wysyła na świat swoją pieśń tragiczną. Czy skarży się albo o ratunek woła? Czy wysyła poselstwo rozkazów, upomnień, prorocत्व?
(A 17)

Słusznie „czytelną aluzję do Polski” znajduje w tym obrazie Tadeusz Budrewicz²². Jest to bowiem kolejna po pejzażu wstępnym metafora pozbawionego państwowości kraju, którego życie płynie podziemnym strumieniem; ojczyzny domagającej się pamięci i wierności. Dwukrotnie w powieści pokaże Orzeszkowa swą bohaterkę wsłuchaną w „legendowe brzmienia dzwonu”, dwukrotnie jego dźwięki towarzyszą jej modlitwom skierowanym do Boga i ojczystej ziemi. Wydzwaniana każdego zmierzchu „pieśń tragiczna” ma przypominać, ożywiać ideę ojczyzny, utwierdzać w przekonaniu o konieczności służby i walki o przetrwanie. Stąd skierowane do rodzinnej ziemi słowa Seweryny: „I nade wszystko, najmocniej, najrzewniej, najwierniej, najdumniej, kocham cię w twym nieszczęściu” (A 399), słowa wypowiedziane tuż po

A. Czajkowska, Częstochowa 2012, s. 143–156 oraz „Odległa bardzo starożytność...”. *Litewskie mity kosmogoniczne u Kraszewskiego i Orzeszkowej*, tekst złożony do druku w tomie *Józef Ignacy Kraszewski 1812–2012. Pisarz – Myśliciel – Autorytet*.

19 List do Tadeusza Garbowskiego z 27 IX [18]99, w: E. Orzeszkowa, *Listy zebrane*, t. 3, s. 195.

20 List do Tadeusza Garbowskiego z 26 X [18]99, w: tamże, s. 200.

21 Por. D. Krasnodębski, T. Samojlik, *Zamczysko w Puszczy Białowieskiej. Historia legendy*, „Wiedza i Życie” 2004, nr 62, s. 63.

22 T. Budrewicz, „*Ta trzecia*”. *Konopnicka w tle „Ad astra”*, w: *Dwie gwiazdy, dwie drogi. Konopnicka i Orzeszkowa – relacje różne*, red. E. Ihnatowicz, E. Paczoska, Warszawa 2011, s. 194.

przewycięzeniu ideowego kryzysu bohaterki, stanowiące jej „akt miłości”, dokonany w ruinach Zamczyska.

Wiedząc o pogańskim cmentarzysku i wykorzystując tę wiedzę do stworzenia legendy o mieście w ziemię zapadłym, Orzeszkowa spożytkuje także lokalną tradycję, wiążącą z uroczyskiem zamek księżąt litewskich i królów polskich. Pisarka pójdzie tu tropem „starego jak świat francuskiego memoriału barona Brinckena dla Aleksandra I-go”²³, o którego autorze współcześni badacze Puszczy Białowieskiej piszą, iż

Nie jest pewne, czy [...] zasłyszał podanie o zamku królewskim w czasie swych pobytów w puszczy, czy sam wymyślił. Istotne jest to, że w okresie, gdy kraj znajdował się w niewoli trzech zaborców, majestatyczne zwalisko kamieni w dawnej królewskiej puszczy było dobrym pretekstem do stworzenia krzepiącej, patriotycznej legendy.²⁴

Za Juliuszem Brinckenem więc, przekonującym do tezy o zamku słowami: „Liczne wojny, jakie toczyły się w tym kraju, zniszczyły ruiny tego pałacu. Mimo to obserwuje się jeszcze, że borsuki wyrzucają niekiedy ze swoich nor resztki murów, a nawet fragmenty naczyń”²⁵, rozpoczyna autorka swój opis uroczyska²⁶:

Baśń – może nie baśń [...] opowiada, że tu, gdzie nocami borsuki, pracując nad wykopywaniem sobie schronisk podziemnych i znoszeniem do nich owoców leśnych, wyrzucają z ziemi odłamy cegieł, ciosane kamienie, szczątki metali, okruchy ozdób architektonicznych, wznosiło się niegdyś zamczysko kunigasów [...]. (A 54)

Mając świadomość legendarnego charakteru opowieści, Orzeszkowa pisze tu o „baśni”, nie traktując jej jednak jako gatunku *stricte* fantastycznego. Dostrzega w niej „jądra prawdy historycznej, które poezja owija przędzą podać i pieśni” (A 62). Stąd też obecność partykuły „może” („baśń – może nie baśń”), wprowadzającej element wahania, dopuszczającej myśl o autentyczności opisywanych zdarzeń. Z powieściowych „gruzowisk Zamczyska” o północy „wypuszczają się i w las pędzą widmowe orszaki myśliwskie” (A 55), gdzie „Za Kunigasem swoim, jaśniejącym w ciemności śniegiem gro-

23 O lekturze *Mémoire descriptif sur la forêt impériale de Białowieża en Lithuanie* pisze Orzeszkowa w liście do Ignacego Baranowskiego z 22 X [18]99, w: tejże, *Listy zebrane*, dz. cyt., t. 4: *Do literatów i ludzi nauki: Józefy Sawickiej (Ostoi), Wilhelminy Zyndram Kościałkowskiej, Jadwigi Łuszczewskiej (Deotymy), Ignacego Baranowskiego, Józefa Kotarbińskiego, Kazimierza Dździechowskiego, Aurelego Drogoszewskiego, Eugenii Żmijewskiej, Marii Czesławy Przewóskiej, Mariana Dubieckiego*, Wrocław 1958, s. 63.

24 D. Krasnodębski, T. Samojlik, dz. cyt., s. 62.

25 J. Brincken, *Mémoire descriptif sur la forêt impériale de Białowieża en Lithuanie*, Varsovie 1826, cyt za D. Krasnodębski, T. Samojlik, dz. cyt., s. 62.

26 Zwraca uwagę na ten fakt również Mazur (dz. cyt., s. 284).

nostajów, jadą na postrojonych koniach Bojarosy – rycerze w kołpakach ry-sich [...]” (A 55). Na tę legendę nakłada jednak pisarka inną, polską, każąc w wyjeżdżających z Zamczyska rycerzach widzieć miejscowej ludności „królów polskich”, a w ruinach dostrzegając „kamień ciosany, może niegdyś ozdobę książęcego i królewskiego krążganku” (A 55), który w zakończeniu powieści zostaje już tylko „królewskim”. To królów polskich „najwięcej” chce tam zobaczyć Seweryna, wiodąc dialog ze starym Dobrzyńskim, nieprzypadkowo jadąc obok „dębów-królów”. „Zaludniając” puszcę duchami litewskich książąt i polskich władców, odwołując się i współtworząc w ten sposób legendę królewskich polowań w Puszczy²⁷, Orzeszkowa czyni z niej przestrzeń historyczną, a więc idealną dla rozważań głównej bohaterki o patriotyzmie (przekazywanym także w tym miejscu Henryce), na który składa się nie tylko umiłowanie rodzimej natury („Sąż baśnią szumy kłósów, deszcze kwiatów, potoki światła i woni?”), poczucie społecznej więzi („Jestże baśnią mrowisko ludzi, którzy z grzbietami zgiętymi ku ziemi, w upałach lata i znoju, za całą resztę ludzkości spełniają robotę jej – najpokorniejszą?”), lecz także związek z przeszłością ziemi i narodu właśnie, z minionymi pokoleniami: „Sąż baśnią wspomnienia? Baśnią są chwały w snach zjawiające się upokorzonym?” (A 62). Jak ważne jest to miejsce, dowodzi zakończenie utworu, w którym z Zamczyskiem wiąże pisarka akty miłości, wierności, wiary i nadziei, wyznawane przez główną bohaterkę, służące w powieści „wyrażaniu i maksymalnemu uwzniośleniu uczuć patriotycznych”²⁸. To miejsce także, bardziej niż inne, uczyni pisarka synonimem ojczyzny – leżącej w ruinie, lecz z nadzieją na podźwignięcie się dzięki „mrówczym robotom” (A 395) „rycerzy nad wszelkie zło silniejszych”.

S y n o w i e Z a m c z y s k a. Tworząc obraz puszczy historycznej, Orzeszkowa wyławia z jej przeszłości nie tylko epizody związane z królewskimi polowaniami, pisząc o „rycerskich hufach grunwaldzkich zwycięzców”, „kochanym” imieniu Zygmunta Augusta czy królewskiej chwale „mądrygo Siedmiogrodzianina”. Pozytywistyczny punkt widzenia pisarki daje o sobie znać, gdy epizodem równie ważnym, a może nawet ważniejszym uczyni działalność Antoniego Tyzenhaus²⁹. Tłumacząc ów fakt w liście do Garbowskiego, napisze: „To nic, że Rodowskiego Tyzenhaus, Rej, Górnicki, grupy tęgich ludzi,

27 Por. T. Samojlik, *Łowy i inne pobyty królów polskich i wielkich książąt litewskich w Puszczy Białowieskiej w XV-XVI wieku*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 2006, nr 3-4, s. 293-305.

28 A. Martuszevska, dz. cyt., s. 70.

29 Źródła podają dwie formy zapisu nazwiska podskarbiego litewskiego (Tyzenhaus – Tyzenhauz). W cytowanych fragmentach opracowań zachowuję formy zgodne z oryginałami.

którzy bohaterko za wiarę i narodowość swą walczyli, nie interesują. Sew[eryna] pragnie go zainteresować dla Ojczyzny w ogóle i dlatego mówi mu o jej naturze i ludziach [...]”³⁰. Ta „bardzo pochlebna”³¹ ocena prac podskarbiego litewskiego na dworze Stanisława Augusta Poniatowskiego zawarta w liście, w *Ad astra* przybiera formę niemalże apoteozy. Dzierżawca dóbr stołowych monarchy, którego rządy odmieniły oblicze Grodna³², urasta tu do roli natchnionego posłańca, a nawet zbawcy:

Był żył raz w pobliżu tej puszczy mąż ręki mocnej i wielkiego serca, który doświadczył objawienia, że pod strop zamczyska runięciem grożący podstawić ma kolumny i ściany jego, okrywające się białością śmierci, zabarwiać rumianym hematytom życia. Doznawszy objawienia wieszczącego mu czyni i znoje, naprzód pokornie rzekł: «Dobrze, o Panie! rozkaz Twój pełnić będę», a potem spojrzeniem szeroko zatoczył szukając po widnokręgu marmurów na kolumny, żelaza i purpury na hematytom życia. Spojrzeniem tym spotkał się z ciemną, głęboką, tajemnic pełną Puszcza, skrzydłem orlim o nią uderzył i zawołał: «otwórz się!» Na imię temu mężowi było: Antoni Tyzenhauz. Imię cudzoziemsko brzmiało, lecz ten, kto je nosił, był synem zamczyska rodzonym i dobrym.

(A 102)

Stylizacja baśniowa, pogłębiona o perspektywę religijną, służy budowaniu opowieści o „synu zamczyska”, synu ojczyzny, którego prozaiczna praca nad uprzemysłowieniem Litwy postrzegana jest jako Boski nakaz i posłannictwo. Regulowane przez władzę państwową osadnictwo, związane z potrzebą zasilania skarbu³³, oraz intensywna eksploatacja Puszczy zainicjowana przez Tyzenhauza³⁴, stają się tu tworzywem baśni o zaczarowanym Sezamie, otwie-

30 List do Tadeusza Garbowskiego z 8 I 1901, w: E. Orzeszkowa, *Listy zebrane*, t. 3, s. 245.

31 E. Jankowski, przypis 7 do listu 87, w: j.w., s. 501.

32 „Piętnaście lat, które potem nastąpiły całkowicie odmieniły oblicze miasta. W samym Grodnie i jego najbliższej okolicy wyrosło 18 manufaktur, fabryk, gdzie pracowało około 3 tysięcy robotników, rekrutujących się głównie spośród chłopów pańszczyźnianych wsi ekonomii grodzieńskiej. Działały wytwórnie pasów, muślinów i wyrobów jedwabnych, sukien, bielizny, koronek, kapeluszy, a także garbarnia, fabryka broni, powozów, kart do gry. Na przedmieściu Grodna, w Horodnicy Tyzenhauz wybudował przepiękny pałac, wokół którego wyrosło ponad 80 budynków mieszkalnych, gospodarczych, oświatowych, a nawet teatr. W mieście założono kilka szkół zawodowych i artystycznych. Szkołę weterynaryjną z ogrodem botanicznym przekształcono w roku 1775 w medyczną [...]. Dla potrzeb teatru dworskiego pracowały szkoła baletowa i dramatyczna prowadzona przez T. Wierzbolowicza [...]. Powołano do życia szkołę mierniczych i budowlaną, a także ekonomiczną i mały korpus kadetów” (B. Kaczorowski, *Grodno. Historia i zabytki*, Warszawa 1991, s. 11–12).

33 J.J. Karpiński, dz. cyt., s. 10.

34 „Intensywna eksploatacja Puszczy rozwinęła się po 1765 r., kiedy to Antoni Tyzenhauz został generalnym administratorem wszystkich ekonomii W. Księstwa Litewskiego. Po przeprowadzeniu usprawnień organizacyjnych w zarządzaniu Puszcza zajęł się

rany przez Alibabę. Tyzenhaus zyskuje liczne przymioty, które w aksjologii powieściowej pisarki zawsze służą kreacji bohatera wzorcowego. „Twarda ręka” podskarbiego, o której piszą historycy³⁵, a którą sprawował swe rządy, staje się „silną”, co diametralnie zmienia wizerunek postaci. Orzeszkowa akcentuje siłę charakteru w miejsce bezwzględności. Wyposażając postać w „wielkie serce”, podkreśla gorący patriotyzm; pisząc o „skrzydle orlim”, czyni zeń jednostkę wyjątkową, tego, który „po horyzontach orlich szybuje”³⁶. Z racji takich przymiotów powieściowy Tyzenhaus staje się posiadaczem „zaczarowanych kluczy” do „skarbnicy”, której proces otwierania rozpocznie. Klucze te przekaze również „odważnym i silnym ręką” – zaściankowej szlachcie, którą do Puszczy sprowadzi. Nie przypadkowo pisarka kilkakrotnie powtórzy, iż był to „lud wolny”, unikając w ten sposób mówienia o ponownym wprowadzeniu pańszczyzny przez Tyzenhauza³⁷. I ten „lud wolny, mężny, silny, wiedzący, co czyni” (A 103), którego wartość zasadza się na pracy rąk, podlega mityzacji, której posłużą między innymi odwołania do eposu Adama Mickiewicza. Opowieść o „mężu ręki mocnej i wielkiego serca” oraz ludziach „odważnych i tęgich” dobywających z Puszczy bogactwa naturalne siłą własnych rąk, ma znacznie istotniejszy cel aniżeli proste wzbudzenie zainteresowania tematem ojczyzny. Pokazując po raz kolejny w swej twórczości puszcę jako przestrzeń pracy, dokonuje pisarka apologii tej ostatniej. Tradycja rycerska uosobiona w postaciach polskich królów, znajduje tu kontynuację w osiemnastowiecznej tradycji organicznikowskiej, do której sięga pisarka, by wreszcie aktualizować się w pozytywistycznym kulcie pracy i rozwoju gospodarczego jako środków do podźwignięcia kraju z upadku. Puszcza jako skarbnica, kraina obfitości, jest wręcz idealnym obrazem, za pomocą którego mówi pisarka o konieczności spożytkowania różnorodnych bogactw dla dobra ogółu oraz konieczności przekucia mieczy na lemiesz.

on przygotowaniem do spławu rzek Narwi, Narewki i Leśnej połączywszy kanałem przez błota Kutry i Orłowo źródła Narwi i Narewki; zorganizował spław drewna (tak zwanego towarowego i sosen masztowych) do portu Gdańskiego, pobudował kilka hut szklanych, garncarnie, sprowadzając niezbędnych fachowców z Polski, uruchomił liczne smolarnie i terpentyniarnie i zajął się zorganizowaniem wypalania w dużej ilości potażu” (E. Więcko, *Dzieje Puszczy Białowieskiej od rozbiorów do 1918 roku*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1963, nr 2, s. 322).

- 35 „Tyzenhaus miał charakter absolutny i despotyczny – do celu szedł drogą upatrzoną, nie zważając na przeszkody [...]” (J. Jodkowski, *Grodno. Z 28 ilustracjami i planem miasta*, Wilno 1923, s. 34; por. także: B. Kaczorowski, dz. cyt., s. 12).
- 36 Zob. list do Tadeusza Bochwica z 21 XI [4 XII 19]09, w: E. Orzeszkowa, *Listy zebrane*, t. 5: *Do przyjaciół: Tadeusza Bochwica, Jana Bochwica, Janiny Szoberówny*, Wrocław 1961, s. 259.
- 37 Zob. E. Jankowski, przypis 7 do listu 87, dz. cyt., s. 501–502.

W ten bowiem sposób dokonuje się jej zdaniem wzmacnianie „stropu zamczyska runięciem grożącego” – toczy się walka o przetrwanie kraju i narodu³⁸. Jest to oczywiście myśl nienowa w twórczości pisarki, a i obraz znany z *Nad Niemnem*. Baśń o mężu silnej ręki i wielkiego serca otwierającym skarbiec pełnić ma analogiczną funkcję do historii Jana i Cecylii – „fundatorów” rodu Bohatyrowiczów z nadniemeńskiego eposu, którzy karczując puszcę pod nową osadę i naznaczając swój ród „stygmą pracowitości”³⁹, uczynili nadniemeńską okolicę „Ziemią Obiecaną – kolebką nowego rodu i źródłem dobrobytu przyszłych pokoleń”⁴⁰. Powtórzenie motywu nie tyle jednak należy interpretować w kategoriach schyłkowości, jakkolwiek kwestię tę oczywiście pełniej ujęła pisarka w *Nad Niemnem*, ile aktualności idei, niezmiennej wiary w wartość pracy jako środka powrotu do stanu krainy szczęśliwości, uprzedmiotowionej tym razem w Puszczy Białowieskiej.

ZIEMIA MOGIŁ, KRZYŻÓW I SERC BURSZTYNOWYCH

Jak pisze Stanisław Fita: „Natura i historia tworzy ojczyznę Seweryny, która konkretyzuje się w jednym miejscu: w Krasowcach w Puszczy Białowieskiej”⁴¹. Te zaś opisuje Orzeszkowa następująco:

Od Wielkiego Nikaru brzegiem puszczy bystro w głębokim łożysku płynie Lsna, a tam, gdzie Królewski Most zawiesza nad nią klamrę długą i zgrabną, nad rozległymi polami i łąkami dwór Krasowiecki stoi w odwiecznej, ciężkiej, ciemnej gęstwinie swych ogrodów.

(A 18)

W pobliżu Królewskiego Mostu na rzece Leśna lokalizuje pisarka dom spadkobierczyni powstańczych ideałów w powieści. Z miejscem tym wiąże też

38 Por. E. Ihnatowicz, *Etyka naśladowania*, w: *Etyka i literatura. Pisarze polscy lat 1863–1918 w poszukiwaniu wzorców życia i sztuki*, red. E. Ihnatowicz, E. Paczoska, Warszawa 2006, s. 326.

39 Zob. J. Bachórz, *Wstęp*, w: E. Orzeszkowa, *Nad Niemnem*, oprac. J. Bachórz, t. 1, Wrocław 1996, s. LXXV.

40 R. Waksmund, *Pozłacany krajobraz. Opis żniw w „Nad Niemnem” Elizy Orzeszkowej*, w: *Lekcje czytania. Eksplikacje literackie. Część 2*, red. W. Dynak, A.W. Labuda, Wrocław 1999, s. 381.

41 S. Fita, *Eliza Orzeszkowa w poszukiwaniu religii*, w: *Problematyka religijna w literaturze pozytywizmu i Młodej Polski. Świadectwa poszukiwań*, red. S. Fita, Lublin 1993, s. 92.

42 Orzeszkowa opisuje tu Leśną Zachodnią lub Prawą ze źródłem w Puszczy Białowieskiej, nazywaną także Lśną, Ilszną (zob. *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, red. F. Sulimierski, B. Chlebowski, W. Walewski, t. 5, Warszawa 1884, s. 157 i 370), wcześniej Białą (zob. W. Przybylski, *Notatki z wycieczek po kraju. Puszcza Białowieska i żubry*, „Tygodnik Ilustrowany” 1863, nr 200, s. 287–290; nr 201, s. 296–299; nr 202, s. 310–311; nr 203, s. 319–320, przedruk fragmentów w: P. Daszkiewicz, T. Samojlik, B. Jędrzejewska, *Puszcza Białowieska w pracach*

postać króla Stefana Batorego i legendę o budowanym specjalnie dla niego moście⁴³ „nad Lsną zawieszonym”, po którym „mądry Siedmiogrodzianin przejeżdżał w królewskiej swej chwale” (A 102–103), legendę przeradzającą się w dwugłosie w historyczny fakt, podobnie jak opowieść o Górze Batorego, o której współcześni badacze piszą, że między bajki należy ją włożyć⁴⁴. Nie ta miejscowa tradycja okazuje się tu jednak zasadnicza. Przywołane w opisie nazwy własne uruchamiają przede wszystkim skojarzenia z najnowszą i najbliższą autorce historią. Wszak to tu 11 lutego 1863 roku podczas przeprawy przez rzekę ginie 65 powstańców z oddziału Romana Rogińskiego⁴⁵. Związanie

przyrodników i podróżników 1831–1863, Warszawa 2012, s. 179). O różnych nazwach rzeki pisał Otton Hedemann: „Tu, zapobiegając nieporozumieniom, musimy zaznaczyć, że figurująca na południu Puszczy we współczesnych mapach rzeka pod nazwą Leśnej Prawej jest absolutnie nie do przyjęcia ze stanowiska historycznego, gdyż w aktach przedzoborowych znana była li tylko jako rzeka Biała. Używanie w naszym temacie tego nowotworu nomenklaturowego XIX wieku (Leśnej Prawej) wytworzyłoby niepotrzebny chaos przy cytowaniu źródeł i konieczność ciągłych zastrzeżeń. Poczynając od Stołpowiska (kwartał 842), Puszcza Białowieska stale graniczyła na południu z rz. Białą, która dopiero powyżej Kamieńca łączyła się z Lsną (nie Leśną), ta zaś ostatnia, wypływająca z bagien szerszewskich (a nie wiadomo z jakiego tytułu przemianowana na Leśną Lewą), wpadała do Bugu poniżej Brześcia Litewskiego. Dzisiejsza nomenklatura rzeczna, operująca jakimś niezrozumiałym odcinkiem rzeki Białej oraz Leśną Lewą jako dopływami Leśnej, jest dziwołogiem otrzymany w spadku po zaborze rosyjskim” (O. Hedemann, *Dzieje Puszczy Białowieskiej w Polsce przedzoborowej (w okresie od 1798 roku)*. *L’histoire de la forêt de Białowieża (jusqu’à 1798)*, uzupełnił i oprac. W. Hartman, Warszawa 1939, s. 80). „Lsna” Orzeszkowej nie wypływa więc z Dzikiego Nikoru.

- 43 Legenda ta łączona jest z miejscowością Królowy Most oraz królami Zygmuntem Augustem i Janem III Sobieskim. Trudno określić, z jakiego źródła korzystała Orzeszkowa, pisząc o Stefanie Batorym. Michał Goławski, autor przedwojennego przewodnika, pisze: „Wioska Królowy Most jest małym letniskiem z kilkoma wилami. Przepływa tędy rzeczka Płaska, dopływ Supraśli. Nazwa miejscowości pochodzi od mostu zbudowanego w ciągu jednej doby dla króla Zygmunta Augusta, w czasie jego podróży do Grodna” (M. Goławski, E. Kazimirowski, *Białystok. Przewodnik po mieście i okolicy*, Białystok 1939, s. 79).
- 44 „[...] tradycję głoszącą, że na najwyższym w polskiej części Puszczy morenowym wzniesieniu (183 m n.p.m.) – na Górze Batorego, wypoczywał władca podczas jednego z polowań, należy między bajki włożyć. Największy znawca historii Białowieży – Otton Hedemann, przez dwa lata szperał po archiwach i miał w rękach setki akt od XV do XVIII w., lecz ani razu, nawet w pełnych spisach uroczysk, nie znalazł Batorowej Góry. Nazwa ta pojawia się dopiero w tekstach literackich z połowy XIX stulecia” (S. Kossak, *Sokół królewski*, w: tejsze, *Saga Puszczy Białowieskiej*, Warszawa 2001, s. 140).
- 45 Zob. S. Śliwiński, *Powstanie styczniowe na terenie Puszczy Białowieskiej*, „Echa Leśne” 1933, nr 1, s. 15; P. Bajko, *Powstanie listopadowe i styczniowe na terenie Puszczy*

bohaterki, która „uważa się nie za właścicielkę majątku, lecz jedynie za osobę realizującą za jego pomocą ideowy legat nieżyjącego brata-powstańca”⁴⁶, a także „strzeże gniazda praojców jak bojowej placówki” (A 44), z tą konkretną przestrzenią, jest niezwykle ważnym składnikiem przesłania dwugłosu. „Dom”, którego zakres zostaje rozszerzony i na „lud związany z domem osobami piastunki, domowników i sąsiadów” (A 85), i ziemię z jej przeszłością i przyszłością, funkcjonuje tu jako symbol trwania i polskości na Litwie⁴⁷. Z niego też liczne drogi prowadzą do miejsc historycznych, w tym i wspólnych powstańczych mogił⁴⁸, o których bohaterka powie w swej modlitwie: „Mam wiele mogił, do których chodzę w odwiedziny, i jedną najdroższą, w której na stepach dalekich brat mój śni o niebie nad puszcza tą zwieszonym” (A 15). Niewiele czasu upłynęło od usypania tej puszczańskiej, skoro czytamy o „okopisku, młodą dębiną porośłym, z kopcem wysokim i długim pośrodku”, którego historię opowiada niczym Anzelm Bohatyrewicz „siwy Dobrzyński”, modląc się o światłość wiekuistą dla „nich”. Te czytelne znaki najbliższej historii nadają charakter sakralny ziemi, postrzeganej w dwugłosie zgodnie z utrwalonym przez tradycję porozbiorową, a ostatecznie ukształtowanym przez Zygmunta Krasińskiego w *Dokończeniu Irydiona*, obrazem Polski jako „ziemi mogił i krzyżów”⁴⁹ (A 285), zamieszkiwanej przecież u Orzeszkowej przez „rycerzy idei i zasad”, których wizerunek buduje autorka przy wydatnej pomocy pogańskich wierzeń.

Z prasłowiańskim miejscem kultu – Romowe⁵⁰ oraz uroczyskiem Nieznany Róg wiąże pisarka obrzęd pogrzebowy i wierzenie, których obrazy staną się kanwą kulminacyjnej sceny utworu. O zwyczaju ciałałowania zmarłych⁵¹

Białowieskiej, „Mówią Wieki” 1979, nr 10, s. 30; S. Kossak, *Powstańcy 1863 roku*, w: tejże, *Saga Puszczy Białowieskiej*, s. 311.

46 A. Martuszevska, *Od „dzikiej” do „dzikuski”*. *Przemiany funkcji natury w powieści*, w: *Przeźrenie i literatura. Studia*, red. M. Głowiński, A. Okopień-Sławińska, Wrocław 1978, s. 8.

47 Zob. A. Romanowski, *Polski dwór*, w: tegoż, *Pozytywizm na Litwie*, dz. cyt., s. 104–106.

48 Por. E. Łoch, *Topos dworu w „Nad Niemnem” i wybranych utworach nowelistycznych Elizy Orzeszkowej*, w: *Nowe stulecie powieściopisarzy*, pod red. A.Z. Makowieckiego, Warszawa 1992, s. 326.

49 Zob. F. Ziejka, *Pieśń o polskiej ziemi*, w: „Biuletyn Informacyjny Akademii Rolniczej im. Hugona Kołłątaja” 2006, nr 4, s. 9.

50 O „Miejscu Mocy” w Puszczy Białowieskiej pisze S. Kossak (*Wilkołak*, w: tejże, *Saga Puszczy Białowieskiej*, s. 54).

51 „Zwyczaj palenia zmarłych na wschodnim obszarze kurhanów upowszechnił się już w V w., a w XI–XII dotarł do wybrzeża Morza Bałtyckiego i rozprzestrzenił się na ziemiach wszystkich plemion litewskich” (Z. Kiaupa, J. Kiaupienė, A. Kuncevičius, *Historia Litwy. Od czasów najdawniejszych do 1795 roku*, tłum. P. Grablunas, J. Niewulis-

piisał czytany przez Orzeszkową Teodor Narbutt, że „ograniczał się u Litwinów w ostatnich wiekach pogaństwa, tylko co do pogrzebu znakomitych osób. Na stos pogrzebowy szło wszystko z ciałem umarłego pospołu, co mu w życiu miłym, albo potrzebnym, albo do ozdoby służącym było”⁵². Orzeszkowa – jak się wydaje – wiedzę tę z tego źródła między innymi czerpaną, w znamienny sposób modyfikuje, owe „znakomite osoby” z powodów ideowych ograniczając do rycerzy i poetów: „Gdy na szerokiej przestrzeni ziemi umierał bohater słynny z czynów mężnych lub śpiewak za płomienne pieśni uwielbiany, śmiertelne zwłoki ich, wraz z rumakiem i zbroją rycerza czy z szatą i lirą poety, spalone bywały w tym miejscu na stosie ułożonym z modrzewi i cisów, a okadzany bursztynem i tomką” (A 144). Opowiadane przez kapłanów pogrzebowych „mityczne podania” o cieniu zmarłego „na dzielnym koniu, we zbroi, przebiegającym przez środek nieba, po drodze Ptasiej, trzymającym w ręku trzy gwiazdy i z wielkim poczem przyjaciół do przybytku wiecznej szczęśliwości unoszącym się”⁵³, przypisane zostaną w dwugłosie ludowi, zgodnie z wyobrażeniami którego do nieba jako siedziby zmarłych przechodzi się przez ogień: „Ilekoć w opasanej srogim zakazem twierdzy zielonej dokonana się tajemnica ognista, nad Nieznanym Rogiem ukazywał się blask płomienny, w którym bohater na rumaku i w zbroi, albo wieszcz z lirą w ramionach z szybkością błyskawicy przerywał mroki nocne, wzbijał się ku obłokom czy gwiazdom i pośród nich zniknął. Tylko gdy zniknął, przez chwilę jeszcze drgała pod niebem mgiełka świecąca i w powietrzu rozpływała się woń spalonego bursztynu” (A 144).

To litewskie wyobrażenie losów nieśmiertelnych duchów, przemierzających drogę od Nieznanego Rogu do „zaziemskich krain”⁵⁴, które bohaterka Orzeszkowej jako mieszkanka Puszczy zna doskonale, zostaje wykorzystane w dwugłosie, gdy mowa o śmierci brata Seweryny – powstańca 1863 roku. Dystans bohaterki w stosunku do pogańskiego wierzenia zaznaczony zostaje określeniem „złudzenie”. Jak napisze w liście do Rodowskiego: „Był moment, w którym i ja uległam złudzeniu. Zdawało mi się, że w świetle wybuchającej nad lasem błyskawicy letniej dostrzegłam postać brata, skutą z rumakiem – Avisem, a w przestworzu zapachniały mi bursztyny śmierci pełnej

-Grablunas, J. Prusinowska, R. Witkowski, Warszawa 2007, s. 96. Za konsultację historyczną dziękuję w tym miejscu także Panu Piotrowi Dziedzicowi, dyrektorowi Lubuskiego Muzeum Wojskowego w Zielonej Górze z siedzibą w Drzonowie.

52 T. Narbutt, *Dzieje starożytne narodu litewskiego*, t. 1: *Mitologia litewska*, Wilno 1835, s. 353.

53 Tamże, s. 353–354.

54 K. Skirmuntt, *Nad Niemnem i nad Bałtykiem w zaraniu dziejów*, Warszawa 1897, s. 46.

chwały” (A 145). Nie o dzielenie wiary litewskich kapłanów tu jednak chodzi, ale o sugestywność obrazu, który wykorzystuje pisarka jako podstawę sceny kulminacyjnej dla duchowej biografii Seweryny, zaliczanej przez Jana Tomkowskiego do doświadczeń mistycznych⁵⁵.

Wzbogacając stany psychiczne bohaterki o doznawane przez nią wizje⁵⁶, autorka motywuje zasadnicze dla idei powieści spotkanie ducha Seweryny z duchem brata. Jak napisze wspomniany badacz, „Seweryna otrzymała przywilej, jaki dany był Dante’mu – spotkanie z umarłymi”⁵⁷. Jej dusza oddzieli się od ciała, by znaleźć się w „przestworzu nieznanym i błogim” (A 336), gdzie usłyszy „lutnie poetów”, których pieśni były jej przewodnikami, oraz poczuje obecność „duchów wielkich”. Na wzór duchów pogańskich wojowników – jak się wydaje – nada pisarka duchowi Adama rycerską postać, tylko on ukaże się bohaterce „takim, jakim kochała go na ziemi”: „Żrenice miał zamysłone, żarem wielkich miłości płonące, czoło odważne i był w rycerskiej zbroi” (A 338).

Sam motyw podróży duszy bohaterki w zaświaty wiąże Tomkowski ze stylistyką tekstów mistycznych, pomysłami polskich romantyków oraz tradycją Dantejską. Podobnie rzecz się ma z wykorzystaną przez Orzeszkową symboliką. Wydaje się jednak, że na samą wizję składają się również bałtyckie wierzenia i obrzędy. Również, bo powodów, dla których duch powstańca 1863 roku jawi się w zaświatach w rycerskiej zbroi jest wiele. Po pierwsze, zostaje w ten sposób zaakcentowana jego przynależność do stanu rycerskiego, którego ewolucję od „rycerskich hufów grunwaldzkich zwycięzców” (A 102) do rycerskiego męstwa Seweryny, symbolicznie przedstawionego w obrazie „rycerza miłującego”, Orzeszkowa w *Ad astra* pokazuje, formułując swą koncepcję „rycerstwa ducha”, wierności i ofiary, bez względu na rodzaj oręża. Po drugie – ważna jest tu romantyczna tradycja literacka, którą czyni pisarka kontekstem pisanego wspólnie z Garbowskim utworu, a zwłaszcza „trójca” Juliusza Słowackiego, uosobiona w postaciach kapłana, ofiary i rycerza⁵⁸. Taki jest zrąb ideowy obrazu, ale to mitologia litewska mogła podsunąć pisarce pomysł na jego ukształtowanie. To z opowiadania o cieniach zmarłych wojowników przemierzających niebo, rodzi się w dwugłosie duch w rycerskiej

55 J. Tomkowski, *Barok – gotyk – religia serca*, w: tegoż, *Mój pozytywizm*, Warszawa 1993, s. 337.

56 Por. A. Martuszevska, dz. cyt., s. 71–73.

57 J. Tomkowski, dz. cyt., s. 339.

58 J. Kleiner, *Na szczytach twórczości: „Lilla Weneda”*, w: tegoż, *Juliusz Słowacki. Dzieje twórczości*, t. 2: *Od „Balladyny” do „Lilli Wenedy”*, wstęp i oprac. J. Starnawski, Kraków 1999, s. 288.

zbroi, podążający za „gwiżdżą patriotyzmu”. Tym bardziej, że Romowe wiąże się przecież nie tylko z całopalaniem, ale i ofiarą całopalną. To pogańska tradycja dobrowolnej ofiary ognia zaważyła na sposobie mówienia o ofiarach czynionych przez bohaterów *Ad astra*. Mityczni Widewud – najwyższy władca i wódz oraz jego brat Krewe – arcykapłan czynią z siebie ofiarę bogom, paląc się żywcem pod świętym dębem w Romowem, by „poświęcić się za niezłomne praw i porządków ustanowionych zachowanie”⁵⁹. Brat Seweryny i jemu podobni także „spalają się w swych skrzydłach płomiennych, na sposoby różne, lecz zawsze na ołtarzach ideałów” (A 114). Ich poświęcenie postrzegane jest jako ofiara całopalna, oni sami jako ofiary i kapłani zarazem⁶⁰. Mit Litwy zaś jako bursztynowego kraju, ujawniający się w powieści, gdy mowa o „bursztynowych wybrzeżach Bałtyku” (A 55), uprawni w tekście bursztynowe kadzidło z obrzędu pogrzebowego, ewoluujące znaczeniowo w „bursztyny śmierci pełnej chwały”, których zapach poczuje Seweryna w chwili śmierci swego brata. Jednak ta metafora, związana w oczywisty sposób z kulturą Bałtów, ma także literacką proveniencję. Zważywszy na różnorakie związki *Ad astra* z utworami Słowackiego, w tym *Lilli Wenedy*, nie sposób nie przywołać w tym miejscu postaci harfiarzy z „sercami bursztynowymi / Jak słońca złotymi i czystymi”⁶¹, którzy w dramacie pieśnią zemsty „budzą narodów lwy”, a których traktuje Orzeszkowa jako przewodników narodu wiodących do zwycięstwa⁶². Przypisując pieśni moc podtrzymywania patriotycznego ducha, „harfiarzy idących z pieśnią swą przed wojskiem”⁶³ „lokuje” pisarka obok rycerzy w „świetlanym przestworzu” dwugłosu, od jednych i drugich jako „wodzów duchów”, wymagając anielstwa, którego metaforą w rozprawie o Słowackim stają się właśnie owe „bursztynowe serca”. Zapach bursztynowego kadzidła palonego w czasie obrzędu pogrzebu dla uczczenia śmierci okrytych chwałą wojowników oraz bohaterska śmierć w walce rycerzy o „bursztynowych sercach” łączą się tu semantycznie w metaforę „bursztynów śmierci pełnej chwały”, którą można potraktować jako symbol scalania aktualizowanych w powieści tradycji. Na litewskie bowiem wierzenia spogląda

59 J.I. Kraszewski, *Litwa. Starożytne dzieje, ustawy, język, wiara, obyczaje, pieśni, przysłowia, podania*, t. 1: *Historia do XIII wieku*, Warszawa 1847, s. 442.

60 Szerzej piszę na ten temat w tekście *O harfie i harfiarzach – romantyczne metafory w „Ad astra” Elizy Orzeszkowej i Tadeusza Garbowskiego*, w: *Słowacki i wiek XIX*, t. 1, red. M. Ruszczyńska, Zielona Góra 2012, s. 153–165.

61 J. Słowacki, *Lilla Weneda*, w: tegoż, *Dzieła*, red. J. Krzyżanowski, t. 7: *Dramaty. „Baladyna”, „Mazepa”, „Lilla Weneda”*, oprac. M. Grabowska, Wrocław 1959, s. 298.

62 Por. E. Orzeszkowa, *Kilka słów o Słowackim*, w: tejże, *Pisma krytycznoliterackie*, zeb. i oprac. E. Jankowski, Wrocław 1959, s. 525.

63 Tamże.

pisarka znów przez pryzmat literatury, a zwłaszcza tragedii wenedyjskiej wieszczka. Tożsamość wielu pogańskich obyczajów oraz idei obu utworów zaważyła na wyborze „dramatu o pradziejach i współczesności”⁶⁴ jako podstawowego kontekstu dla tych partii powieści, w których mowa o historii najnowszej.



Odpowiedź na pytanie, jak postrzega Orzeszkowa historyczny związek Polski i Litwy w *Ad astra*, zawiera się w obrazie puszczańskich rzek, nakreślonym w jednym z jej listów:

Puszcza ma bogaty system wodny; kilkadziesiąt rzek, rzeczulek i strumieni siecią nici krętych i srebrnych przerzyna jej przepaściste, cieniste głębie; zaś wszystkie te wody za pośrednictwem Narwi i Bugu płyną ku Wiśle. Wygląda to jak mnóstwo ramion wyciągających się ku rzece polskiej z głębin, wśród których niegdyś Jagiełło z braćmi swymi zabijał żubry i łosie, mięso ich solił i w beczki zabite posyłał na pole przyszłych bitew z Niemcami, zakończonych tą, która nosi nazwę grunwaldzkiej.⁶⁵

Jak litewskie rzeki dążą do polskiej Wisły, tak – zdaje się twierdzić Orzeszkowa – historyczna Litwa jest nierozzerwalnie złączona z Polską. Początek historii Litwy sięga jej zdaniem unii z Koroną, stąd snucie swej „nici historycznej” rozpoczyna pisarka od czasu Władysława Jagiełły. Jako „Litwinka”⁶⁶ nie zamyka się autorka na litewską mitologię, opowieść historyczną uzupełnia o wątki legendarne, opisując przeszłość ziemi sięga do czasów pogańskich. Jako Polka przyjmuje jednak polonocentryczną perspektywę⁶⁷. Wykorzystując romantyczne wyobrażenia Litwy przedchrześcijańskiej zawarte w *Dziejach narodu litewskiego* Narbutta czy *Litwie* Kraszewskiego, skąd na karty jej powieści wstępują nie tylko litewskie mity kosmogoniczne, ale i legenda o najwyższym kapłanie Krywem⁶⁸ oraz miejscu kultu Romowem ze świętymi

64 J. Maślanka, *Dramat o pradziejach i współczesności – „Lilla Weneda” Juliusza Słowackiego*, w: *Arcydzieła literatury polskiej. Interpretacje*, red. S. Grzeszczuk, A. Niewolak-Krzywda, t. 3, Rzeszów 1990, s. 131–153.

65 List do Leopolda Méyeta z 2 VIII [18]98, s. 171.

66 Sama Orzeszkowa w roku 1903 napisze: „[...] mnie nigdy do głowy nie przychodzi po prostu, że jestem Litwinką. Polka i koniec! Trafem urodzenia i okoliczności, i może obowiązku mieszkająca na Litwie” (List do Aurelego Drogoszewskiego z 12 V 1903, w: E. Orzeszkowa, *Listy zebrane*, t. 4, s. 126).

67 Zagadnienie literatury kresowej w perspektywie postkolonialnej omawia Tadeusz Bujnicki (*Cywilizacyjny mit kresowy w literaturze o Wielkim Księstwie Litewskim. Wiek XIX*, w: *Studia postkolonialne nad kulturą i cywilizacją polską*, red. K. Stępnik, D. Trzeźniowski, Lublin 2010, s. 81–98).

68 Legenda aż do romantyzmu nie budziła żadnych wątpliwości, stąd powołują się na nią i Adam Mickiewicz w *Grażynie*, i Feliks Bernatowicz w powieści *Pojata, córka Lezdejki albo Litwini w XV wieku*. Odnosząc się do Narbutta, Marceli Kosman

dębami, Orzeszkowa, inaczej niż Kraszewski⁶⁹, nie próbuje wskrzesić „takiego obrazu Litwy, który byłby suwerenny wobec mitu «unijnego» i wskazywał na niewyzyskane potencjalnie możliwości państwowotwórcze”⁷⁰. Przeciwnie, postrzegając Litwę jako część Rzeczypospolitej Obojga Narodów, dostrzega w niej zdolności państwowotwórcze dopiero w momencie zetknięcia z wyższą cywilizacyjnie Polską; podkreślając historyczny związek, broni jego nierozdzielności, widząc w nim siłę do walki z zaborcą i nadzieję na ocalenie obydwu narodów. Idea wspólnoty determinuje więc i scala w *Ad astra* dziewiętnastowieczne puszczańskie legendy, przywołujące na sposób romantyczny minione wieki po to, by przypomnieć o dawnej sile rozbitego współcześnie państwa i utwierdzać w walce o przetrwanie.



ABSTRACT

“ANCIENT FOREST” BY ELIZA ORZESZKOWA

The work concerns the image and symbolism of the Białowieża Forest in *Ad Astra* by Eliza Orzeszkowa and Tadeusz Garbowski. The description analysis of Białowieża wildlife, the interpretation of its given meaning and the definition of the functions concerning the Forest legends, make it possible to formulate the thesis of the symbolic nature of the Forest area. The writer uses the theme of the historic Forest to build a great metaphor of the state. Emphasizing the historical relationship of Poland and Lithuania, it defends its inseparability, which is the source of strength to fight against the invaders and of hope for the survival of both nations.

KEYWORDS

Eliza Orzeszkowa, *Ad Astra*, Białowieża Forest,
Lithuania, union, history, legend

pisze: „Nieoceniony producent dokumentów rzekomo średniowiecznych, a co za tym idzie przewodnik po spreparowanych przez siebie samego labiryntach dziejów pierwotnej Litwy, Teodor Narbutt, który nie miał wątpliwości ani co do Piotra Dusburga, ani Szymona Grunaua, święcie wierzył w istnienie Krywego. Co więcej, był przekonany o instytucji najwyższego kapłana pogańskiego, noszącej tę właśnie nazwę. Crive miałby odpowiadać papieżowi. Nic tedy nie stało na przeszkodzie, by któryś z krywów (krewe-krewajtów) wystawił dokument w XIV wieku, dotyczący spraw sądowniczych. Odnalazł go, oczywiście w tajemniczych jak zwykle okolicznościach, autor *Dziejów narodu litewskiego* i spopularyzował” (M. Kosman, *Krywe-Krywejtę*, w: tegoż, *Litwa pierwotna. Mity, legendy, fakty*, Warszawa 1989 s. 102).

69 Por. T. Bujnicki, dz. cyt.; I. Szulska, *Litwa Józefa Ignacego Kraszewskiego*, Warszawa 2011.

70 T. Bujnicki, dz. cyt., s. 87.